Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa. Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 424

Poznań, piątek dnia 15 września 1933

Rok XXVIII

Kto podpalił Reichstag?

Przebieg pierwszego dnia nieoficjalnego procesu w Londynie — Rewelacyjne zeznania b. posła do parlamentu Rzeszy dra Hertza

Londyn. (PAT.) Dziś o godz. 11 w jednej z sal Związku adwokatów w Londynie rozpoczęła swe prace międzynarodowa komisja śledcza, która przeprowadza badania, celem ustalenia odpowiedzialności za podpalenie Reichstagu.

Przewodniczący komisji, adw. Pritt odczytał list prezesa izby adwokackiej, wyjaśniający, że sala oddana została do dyspozycji komisji jako akt międzynarodowej kurtuazji, z czego nie wynika jednak, że komisja prowadzi swe prace oficjalnie, pod auspicjami Związku adwokatów angielskich.

Przemówienie powitalne a równocześnie wyjaśniające moralne znaczenie prowadzonego śledztwa wygłosił jeden z przywódców Labour Party w Izbie Gmin, były członek gabinetu w rządzie Labour Party oraz jeden z najwybitniejszych prawników angielskich, sir Staffort Cripps.

Następnie przystąpiono do odczytania szeregu oficjalnych dokumentów, przedstawiających stan faktyczny podpalenia Reichstagu w interpretacji oficjalnych czynników rządu niemieckiego. Odczytano również wyjątki ze sprawozdań korespondentów zagranicznych w Berlinie na temat okoliczności, związanych z podpaleniem Reichstagu.

Z pośród świadków zbadano tylko jednego, mianowicie członka socjalistycznej frakcji Reichstagu, dr. Hertza, który od r. 1922 pełnił funkcje sekretarza frakcji soc.-dem. w parlamencie niemieckim. Zeznania Hertza dotyczyły głównie planów głównego gmachu Reichstagu i przyległego do niego domu prezydenta parlamentu. Hertz dokładnie wyjaśnił formalności, związane z wejściem i wyjściem z parlamentu i przedstawił kwestję podziemnego korytarza, łączącego dom prezydenta Reichstagu z gmachem parlamentu, dalej czynności służby, strażnań Hertza, gdzie oświadczył on, że ży parlamentarnej oraz szereg innych okoliczności, które miały na celu ułatwienie członkom komisji zorjentowania się w rozkładzie lokalu.

Specjalnie ciekawy był ten moment podpalenie mogło nastąpić dopiero po opróżnieniu przez listonosza skrzynki do listów, mieszczącej się w gmachu Reichstagu. Ponieważ listonosz opróżniał skrzynkę o godz. 8,50 wieczorem, a pożar, według oficjalnego komunikatu, zauważono o godz. 9,15, więc na przeprowadzenie podpalenia pozostało nie więcej, niż 20 minut czasu.

Zeznanie to wywołało wielkie wrażenie, albowiem jasne jest, że podpalenie musiało być przedtem dokładnie przygotowane.

Jutro dalszy ciąg rozprawy.

Ambasador niemiecki z polecenia rządu Rzeszy uczynił dziś ustne demarche w Foreign Office, zapytując, czy międzynarodowa komisja prawników, przeprowadzająca w Londynie śledztwo w sprawie podpalenia Reichstagu działa z inicjatywy rządu brytyjskiego, lub za jego oficjalnem zezwoleniem. Przedstawicielowi ambasady niemieckiej odpowiedziano, że prace tej komisji nie mają nic wspólnego z rządem brytyjskim i że przeprowadzenie tego śledztwa, posiadającego charakter prywatny, nie wymagało zezwolenia rządu brytyjskiego.

Wystawa jesienna w Zakopanem. — W tych dniach otworzono w Zakopanem doroczną wystawę dzieł sztuki miejscowego Związku Artystów-Plastyków. Na ilustracji piękna akwarela malarza podhalańskiego, Jana Gąsienicy Szostaka p. t. „Pod starym kościółkiem".

Depesza dziennikarzy słowackich

Warszawa. (PAT.) Wycieczka dziennikarzy słowackich nadesłała do kierownika wydziału prasowego MSZ. depeszę następującej treści:

Z żalem opuszczając Polskę, zasyłamy Panu serdeczne pozdrowienia i podziękowania. Odjeżdżamy z najlepszemi wspomnieniami o pięknej Polsce, kraju miłych ludzi.

Kronika lotnicza

Lac Saint Joseph. (PAT.) Lotnicy polscy, kpt. Hrynek i por. Burzyński, badając możliwość przetransportowania balonu „Kościuszko", doszli do przekonania, że balon będzie można rozdzielić na dwie części, mniejwięcej po 150 kg każda.

Lotnicy spodziewają się, że uda się im przewieźć balon bez uszkodzenia na samolotach.

* * *

Budapeszt. (PAT). Lotnicy polscy, którzy, lecąc szlakiem Sobieskiego, we środę przybyli do Wiednia, wylądowali wczoraj rano w Budapeszcie.

* * *

Orvy. (PAT.) Lotnik łotewski, Curkus, który podjął lot z Rygi przez Hiszpanję i Marokko do Sudanu francuskiego, przybył wczoraj rano do Bordeaux.

* * *

Paryż. (PAT.) Lotnicy Codos i Rossi, którzy wystartowali z Le Bourget do Warszawy, aby następnie odlecieć do Moskwy, wobec niesprzyjającej w Polsce pogody wylądowali w Strasburgu.

*

Moskwa. (PAT). Na lotnisku w Charkowie wylądowała we czwartek eskadra francuska z min. Cot'em na czele.

Uroczystości ku czci Stefana Batorego w Budapeszcie

Powitanie delegacji polskiej w Gyoer i Budapeszcie — Otwarcie wystawy p. n. „Batory i Sobieski"

Budapeszt. (PAT). Pociąg specjalny, wiozący delegację z kardynałem Prymasem Hlondem na czele, przybył do Gyoer o godz. 10. Na dworcu oczekiwali gości polskich przedstawiciele władz, duchowieństwa i organizacyj oraz zastęp skautów. W chwili nadejścia pociągu zgromadzona na peronie publiczność zgotowała przybyłym owację. Wiceburmistrz dr. Hoefer wygłosił przemówienie powitalne, na które odpowiedział kardynał Hlond, wznosząc okrzyk „Niech żyją Węgry", „Niech żyje naród węgierski".

Po 10 min. postoju pociąg wśród głośnych okrzyków ruszył w dalszą drogę do Budapesztu.

Budapeszt. (PAT). Przybyła tu delegacja polska, mająca wziąć udział w uroczystościach na cześć Batorego.

Na dworcu na powitanie gości polskich zgromadziły się tłumy publiczności. Na peronie obecni byli kardynał Seredy, min. rolnictwa, burmistrz miasta i szereg innych osobistości.

Budapeszt. (PAT). W chwili przybycia pociągu z delegacją polską orkiestra zaintonowała polski hymn narodowy. Ks. Prymas Hlond, który pierwszy wysiadł z wagonu, został powitany przez kardynała prymasa Seredy'ego i min. rolnictwa Kallaya. Następnie goście polscy udali się do salonów dworca, gdzie powitał ich burmistrz miasta, wyrażając w zakończeniu przemówienia życzenie, aby przyjaźń, uświęcona przez tradycję i krew, odezwała się również i w współczesnych pokoleniach. Następnie witał gości wiceprzewodniczący Izby deputowanych Czetler, podkreślając, że uroczystości ku czci króla Batorego wzmacniają uczucie przyjaźni wobec Polski. Ks. Prymas Hlond podziękował obu mówcom, poczem goście polscy, entuzjastycznie witani przez zgromadzoną publiczność, odjechali do wyznaczonych apartamentów.

Wieczorem poseł Łepkowski wydał obiad na cześć kardynała Prymasa Hlonda i kardynała prymasa Seredy'ego.

Budapeszt. (PAT). Minister rolnictwa Kallay dokonał wczoraj popołudniu w gmachu Muzeum Narodowego uroczystego otwarcia wystawy pod nazwą „Batory i Sobieski". W uroczystości wzięli udział ks. Prymas Hlond, delegacja polska oraz 4 lotnicy polscy, którzy przybyli na uroczystości z Krakowa. Ze strony Węgier obecni byli ks. Prymas Seredy, 1-szy burmisrtz Budapesztu, sekretarz stanu w prezydjum Rady min., przedstawiciele Tow. polsko-węgierskiego i in.

Wzywamy do wytoczenia nam procesu

Z powodu naszego artykułu w numerze 414 pod tytułem „Wstyd i hańba", w którym napiętnowaliśmy niesłychane wystąpienie p. Nowodworskiego, prezesa „Strzelca" tramwajowego, na walnem zebraniu „Wzajemnej Pomocy" pracowników tramwajowych wobec sztandaru z wizerunkiem Matki Boskiej, Związek Strzelecki przesyła nam „sprostowanie" z powołaniem się na ustawę prasową. Nie ogłaszamy go, ponieważ jest ono przeciwieństwem tego, czem sprostowanie być winno według przepisów prasowych.

W treści swej pismo to posuwa się tak daleko, że nietylko przeczy wszystkiemu, cośmy podali do publicznej wiadomości, ale nawet zuchwale kłam zadaje oświadczeniu naszemu, iż posiadamy protokół zbiorowy, w którym poważni pracownicy tramwajowi fakty, przez nas ujawnione, stwierdzają.

Wzywamy prezesa „Strzelca" tramwajowego, by nam wytoczył proces. Wówczas staną przed sądem świadkowie, którzy pod przysięgą zeznają, jak się p. Nowodworski wyraził o wizerunku Matki Boskiej na sztandarze. Ujawni się też wówczas, w jaki sposób werbuje się wśród pracowników tramwajowych członków „Strzelca" i jak się zbiera ich podpisy.

W żyznej Normandji

Yport i jego krajobraz — Religijność rybaków — Słynna oberża „Des vieux plats" — Pomnik „Białego ptaka" na skale morskiej

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego")

Yport, we wrześniu.

Po niezmiernie malowniczej, ale raczej smutnej Bretanji tem lepiej rozumie się, dlaczego Normandja została ogólnie przezwana „la grasse Normandie". Jak okiem sięgnąć, rozciągają się tu przebogate lasy, pola i łąki, a na nich pasą się niezliczone stada krów, które stanowią jedną z charakterystyk krajobrazu normandzkiego. Przywiązane są one do małych słupków, ustawionych w jednym rzędzie i w ten sposób systematycznie zjadają dokoła siebie trawę i systematycznie użyźniają rolę... Tutejsze wyroby mleczne są słynne. Wystarczy chyba wymienić „pachnący" Camembert, Port salut lub wreszcie znaną crême d'Isigny.

Wielkie dwory, nieraz prawdziwe pałace, są wszystkie zbudowane w stylu rodzimym, polegającym przedewszystkiem na tem, że na zewnątrz domów znajdują się w poprzek wmurowane belki, które tworzą ciekawe rysunki. Obok tych bogatych dworów spotyka się małe domki, nieraz bez piętra, co we Francji za wyjątkiem Wandei jest wielką rzadkością. Od czasu do czasu widuje się też na doskonałych drogach wysokie wozy, trochę przypominające polskie. Dokoła ciągną się lasy pełne grzybów, a przedewszystkiem zwierzyny. W ostatnią właśnie niedzielę miało miejsce otwarcie polowania. Toteż przez cały dzień słychać było strzelanie i ujadanie psów.

* * *

Zbliżamy się do niewielkiego portu— Yport. Niestety normandzkie plaże nie mają piasku lecz tylko t. zw. „galets", okrągłe, toczone przez morze kamyki, niemiłosierne dla nóg kąpiących się tu letników. Kilkanaście barek, na masztach których widnieje nieduży krzyżyk. — Normandja bowiem jest bardzo religijna — nosi ciekawe nazwy, jak n. p. „Niech Bóg czuwa nad nami", „Jezus Nazareński", „Matka Boska Loretańska" itp. Na horyzoncie zarysowują się większe statki a przedewszystkiem „Les Terres Neuvas". Wyruszają one właśnie na połów kabeljanów „morues". Ekspedycja taka trwa 3—4 miesięcy, przynosząc rybakom dość duże zarobki. Jeżeli bowiem dobrze pójdzie, to dostają oni około 300 złotych miesięcznie, a pozatem są zainteresowani w sprzedaży połowu.

Na plaży w Yport roi się od maluczkich i dorosłych. Panuje na niej jeszcze wrzawa rozbawionej dziatwy, budującej fortece z kamieni, ale dzień ma się już ku końcowi. Ostatnie promienie słoneczne rzucają krwawe blaski na normandzkie „falaisse". Nieco wzburzone morze obija się o brzegi. Jest to godzina przypływu. Tu i tam grupują się na wysokiem wybrzeżu rybacy, którzy palą fajki i zawzięcie dyskutują. Pomiędzy nimi widać sylwetkę kobiecą. Włosy siwe, nos orli, oczy dawniej niebieskie, dziś jakgdyby wypłowiałe. Kobieta opiera się o mur i wzrokiem wodzi dokoła, a usta jej szepcą jakieś tajemnicze słowa.

Mój towarzysz, rybak, pozdrawia ją, a potem, zwracając się ku mnie, mówi:

— Straciła męża i dwóch synów, marynarzy, na wojnie. Od tego czasu codzień wieczorem przychodzi nad morze i modli się tu za swych zmarłych.

* * *

Świetna szosa prowadzi wśród pięknych ogrodów owocowych do pobliskiej miejscowości Gonneville. Trzeba bowiem wiedzieć, że Normandja słynie ze specjalnego gatunku jabłek i gruszek, — rosnących bez żadnego ogrodzenia po obu stronach drogi, — z których wyrabia się smaczny napój „cidre", coś w rodzaju kwasu, a także wódkę, zwaną „Calvados".

Przejeżdżamy obok „villa mauresque", rzeczywiście zbudowanej w stylu maurytańskim. Zamieszkiwał ją znany pisarz Guy de Maupassant, który tutaj, w Yport napisał może najbardziej znane swe powieści, jak „Une vie", „Les contes de le Becasse", „Bel Ami" itp.

Po niespełna godzinie drogi stajemy w Gonneville przed oberżą „Des Vieux plats", zamienioną na... muzeum. Proszę sobie wyobrazić dom normandzki, pochodzący z przed 200 lat. Na głównej jego fasadzie wmurowano artystyczne płaskorzeźby, przedstawiające obrazy z życia rybaków, a na wysokości pierwszego piętra cały szereg talerzy oraz półmisków, t. zw. „vieux Rouen". Miasto to bowiem — dawna stolica Normandji — słynęło w swoim czasie z wyrobów fajansowych, dzisiaj niezmiernie przez zbieraczy poszukiwanych.

Wchodzimy do ciekawego wnętrza. Wszystkie jego mury są wyłożone mniejszemi lub większemi drzwiczkami, pochodzącemi ze starych, rzeźbionych szaf normandzkich. Na tych to odrzwiach znani malarze wymalowali najrozmaitsze obrazy, ofiarując je właścicielowi p. Aubourg, którego kuchnia cieszyła się ogromną sławą. W złotej księdze, z pietyzmem przechowanej w tej oberży, znajdziemy też poematy i prace takich pisarzy, jak Maurycy Donnay, Marcel Prévost, kilka nut, skreślonych ręką Masseneta, kilka kupletów dramaturga Daniela Riche, i wiele innych. Pozatem oberża jest przełniona niezmiernie cennemi meblami, pochodzącemi z 14-go, 15-go i 16-go wieku.

Na dworze rozlega się już trąbka naszego auto-car'u. Ruszamy do Etretat, słynnego z hal jarmarcznych, zbudowanych na wzór wiaduktu rzymskiego, odkopanego opodal tej miejscowości a pochodzącego z 200 r.!

* * *

Przed nami znowu widnieje błękit morza. Nie ono jednak zwraca naszą uwagę, ale zarysowujący się na wzgórzu nadmorskiem ogromny, biały pomnik, wzniesiony ku czci Nungessera i Coliego. W tem to bowiem miejscu, pod Etretat, opuścili bohaterscy lotnicy, którzy pierwsi wyruszyli na zdobycie oceanu, rodzinną ziemię i zginęli bez wieści w dniu 12 maja 1927 roku.

Pomnik ten robi silne wrażenie. — Na ziemi, na tle trawy rozpościerają się płaskie skrzydła samolotu „Białego Ptaka". Pośrodku — w miejscu kabiny — znajdują się sylwetki lotników o dramatycznym wyrazie twarzy a ponad nimi wznosi się wysoki obelisk z napisami. Nad pomnikiem przelatuje właśnie stado białych mew, które z przejmującym, płaczliwym krzykiem krążą dokoła, a następnie kierują się ku morzu, tym samym prawdopodobnie szlakiem, jakim wylecieli pierwsi zdobywcy niepokonanych jeszcze przestworzy.

I BRIARES.

Katastrofalne skutki zderzenia samochodów

Trzej robotnicy doznali licznych obrażeń

Na ulicy Toruńskiej w Inowrocławiu zderzył się samochód ciężarowy 3 pułku lotniczego, kierowany przez szeregowca Kozłowskiego, z samochodem osobowym p. Kazimierza Kosickiego z Jacewa, kierowanym przez właściciela. — Wskutek zderzenia szofer samochodu ciężarowego nie mógł opanować kierownicy i wpadł na chodnik a następnie na pobliski płot żelazny, o który oparło się trzech robotników. Skutki wypadku były straszne. Wszyscy robotnicy, a mianowicie Antoni Jackowski, Stanisław Staszewski i Wawrzyniec Roszak doznali ciężkich obrażeń, przeważnie połamania nóg. Odstawiono ich do szpitala w Inowrocławiu. Kierowcy samochodów wyszli z groźnej katastrofy bez szwanku.

Winę wypadku przypisuje się obu kierowcom, gdyż szofer samochodu wojskowego rozwinął nadmierną szybkość a kierowca samochodu osobowego jechał lewą stroną ulicy. (kl)

Goebbels zapowiada 150 tys. zgromadzeń publicznych

Każdy przywódca nar.-socj. ma wygłosić do 25 przemówień

Berlin. (PAT). Wczoraj wieczorem odbyło się w wielkiej sali Pałacu Sportowego w Berlinie zebranie okręgowej partji nar.-soc., na którem min. propagandy Goebbels zapowiedział, że z polecenia Hitlera z dniem 1-go października rozpoczęta zostanie wielka kampanja propagandowa ruchu nar.-soc. W ciągu 2 miesięcy projektowane jest urządzenie 150.000 zgromadzeń publicznych. Każdy przywódca ma wygłosić w tym czasie 15 do 25 przemówień.

Kampanja ta ma na celu nawiązanie znacznie żywszego kontaktu z szerokiemi masami ludności.

Echa katastrofy pod Kazaniem

Eksportacja zwłok śp. kpt. Lewoniewskiego

Moskwa. (PAT.) Eksportacja zwłok śp. kpt. Lewoniewskiego z Jadrynia miała charakter masowej manifestacji. Orszakowi pogrzebowemu towarzyszyły tłumy mieszkańców miasta oraz 12-tu okolicznych Kołchozów. Pełne uczucia przemówienie nad trumną wygłosił zastępca prezesa Rady Komisarzy Ludowych republiki czuwaskiej, Szewle. O godz. 10 rano odwieziono zwłoki kpt. Lewoniewskiego samolotem do Kazania. W chwili odlotu oddział jadryńskiego Ossoawiachimu dał salwę honorową. Na lotnisku w Kazaniu oczekiwał przybycia zwłok przedstawiciel tatarskiej Rady Komisarzy Ludowych Kałmykow oraz warta honorowa z orkiestrą.

Przybycie zwłok do Moskwy oczekiwane jest dziś po południu.

Jadryń. (PAT). Komisja, badająca przyczyny katastrofy, w której zginął śp. kpt. Lewoniewski, stwierdziła uderzenie samolotu o ziemię po wyjściu z „korkociągu". U zwłok śp. kpt. Lewoniewskiego ustawiono wartę honorową.

Zwłoki śp. kpt. Lewoniewskiego odwiezione będą z Kazania do Moskwy koleją.

Pogrzeb króla Fajsala

Haifa. (PAT.) Do Haify przybył krążownik angielski ze zwłokami króla Fajsala. Szczątki jego zniesiono z pokładu i przeniesiono na lotnisko, gdzie odbyła się uroczystość religijna.

Orszak, niosący zwłoki, otoczył przeszło 15-tysięczny tłum Arabów, którzy pchali się, chcąc dotknąć szczątków swego przywódcy. Policja nie mogła opanować napierającego tłumu, który obalił baldachim, osłaniający grono dostojników muzułmańskich. — Kilkanaście osób jest lekko rannych. Ostatecznie orszak ze szczątkami króla Fajsala dostał się na lotnisko, skąd zwłoki samolotem będą przewiezione do Bagdadu, stolicy Iraku.

Wystawa międzynarodowa w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł.). Jak obliczono, koszta międzynarodowej wystawy, która ma się odbyć za lat 10 w Warszawie, wyniosą 120 mil. zł.

Kosztorys ten obejmuje przygotowanie gruntów, wybudowanie dróg, postawienie pawilonów, doprowadzenie komunikacji itp.

Przepowiednia pogody na piątek: Pomorze i Wielkopolska: Zachmurzenie zmienne z przelotnemi deszczami. Chłodniej. Umiarkowane, na wybrzeżu porywiste wiatry płn.-zachodnie i zachodnie. W całym kraju skłonność do burz.

WACŁAW NIEZABITOWSKI

GOLFSZTREM

FANTAZJA

(Ciąg dalszy).

51)

Łoskot padającego na ziemię ciała przeraził doreszty pokojówkę. Przez chwilę potrząsała drzwiami, lecz widząc, że ani myślą ustąpić, pobiegła jak szalona na dół, alarmując Williamsa i resztę służby. Na to nadszedł Podhorski, powracający z lotniska.

Dowiedziawszy się, o co chodzi, roztrącił biadających i pognał na górę. — Jednem pchnięciem ramienia wyważył z zawias drzwi.

Wpadł do sypialni dziewczyny. Za nim przerażona do ostateczności pokojówka i spocony, głośno sapiący Williams.

Na dywanie przed biurkiem leżała skulona postać Jane. Zdawała się spać cicho.

Jednym skokiem znalazł się przy biurku. Porwał ją w ramiona, zauważył, że na czole perlą się duże krople potu, że ręce jej są przeraźliwie zimne.

Zląkł się.

Złożył deliktanie Jane na łóżku.

— Amonjaku! — zawołał. — Octu wreszcie!

Kucharczyk w ciągu paru chwil przyniósł butelkę esencji octowej.

— Precz stąd wszyscy! Rozepniesz szlafroczek miss i wytrzesz ją octem, aby odzyskała przytomność! Prędzej!

W kilkanaście minut później doktór krzątał się już koło chorej, a Twyford, stojący nieruchomo w nogach łóżka, śledził każdy jego ruch.

Wreszcie lekarz, stary przyjaciel Twyforda, wyprowadził go pocichu z pokoju.

— No, James, możesz wracać do swojej roboty. Żadnego zapalenia mózgu nie będzie... ręczę! Kto to pierwszy zadysponował ocet? — pytał, rozglądając się.

— Ja! — zabrzmiał głos Stefana.

— Wyśmienicie pan zrobił — ucieszył się lekarz. — W takich wypadkach dłuższe pozostawanie w stanie omdlenia kończy się źle!

Twyford wyciągnął rękę ku Stefanowi.

Ścisnął tak silnie jego dłoń, że Podhorski mimowoli syknął z bólu.

Twyford mówił.

— Wiesz pan, czem jest dla mnie ta dziewczyna! Otóż wszelkie wyrazy, jakiemi starałbym się odmalować moją wdzięczność dla ciebie, są niczem. Ograniczam się więc do krótkiego tylko — dziękuję!

Pomimo zapewnień lekarza Jane bardzo powoli przychodziła do zdrowia.

Do tego czasu dopiero parę razy rozmawiała z ojcem. Rozmowy te były tak krótkie, że Twyford, zapytawszy córkę o zdrowie, zazwyczaj już nie otrzymywał odpowiedzi, gdyż Jane albo zupełnie nie odpowiadała, lub też naprawdę zasypiała w trakcie rozmowy.

Podhorski nie widział jej ani razu.

Wreszcie lekarz orzekł, że ta ciągła senność, ta obojętność, z jaką chora przyjmuje widok znajomych twarzy, ta cała wogóle ociężałość jest pozostałością po wielkim wstrząsie nerwowym, który, prawdę mówiąc, jeszcze dzisiaj trapi Jane i trapić ją będzie czas dłuższy.

Rozmowa ta toczyła się w obecności Podhorskiego, którego Twyford coraz więcej traktował jako swojego człowieka.

Ojciec Jane zaczął łamać sobie głowę nad przyczyną owego wstrząsu.

Podhorski milczał, lekko zmieszany.

On wiedział, co było powodem choroby, a raczej cierpień Jane.

Ale wyjawić ten powód było jednocześnie wzbudzić podejrzenie w Twyfordzie.

Stefan, pomimo, że dokładnie zdawał sobie sprawę z bolesnych szamotań duszy Jane, stojącej faktycznie na rozdrożu, nie stracił jednak wiary w potęgę i słodycz miłości. Wierzył, że uczucie musi wreszcie zwyciężyć.

A jednak napadały nań momenty zwątpienia. W takich momentach czuł się zawsze bardzo niespokojny i przybity.

To też serce zadrgało mu radością, gdy pewnego popołudnia, prawie już przed zmierzchem pokojówka Jane oznajmiła mu, że pani prosi go o odwiedzenie jej, gdyż chce mu podziękować za troskliwość, jaką okazywał w czasie jej choroby.

Przyjęła go z radosnym uśmiechem.

— Składam dzięki swemu wybawcy! — krzyknęła, gdy stanął w progu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

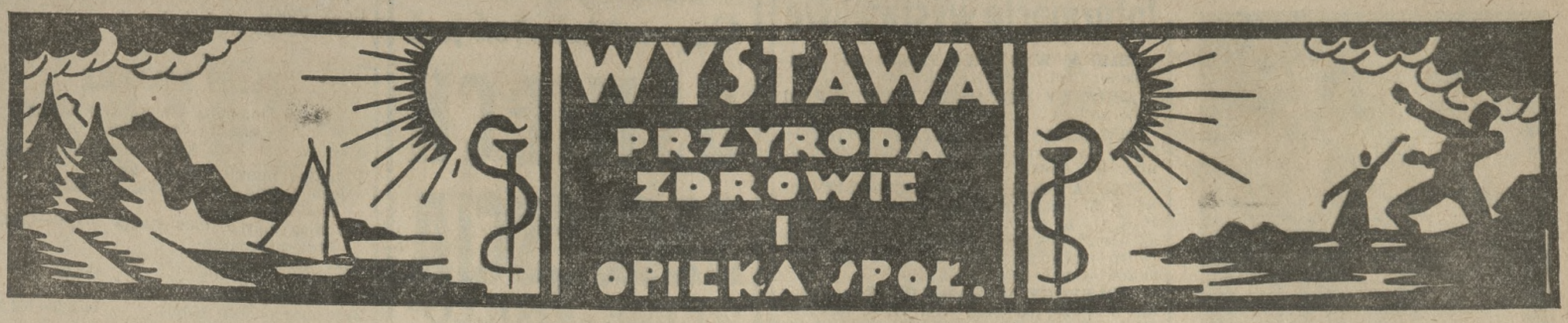

Otwarcie Parku Narodowego w Ludwikowie

Jako jeden z punktów programu XIV Zjazdu Lekarzy i Przyrodników odbyła się wczoraj w Ludwikowie uroczystość otwarcia Wielkopolskiego Parku Narodowego.

O godz. 16 wyruszyła pociągiem z Poznania grupa uczestników uroczystości. Częściowo przybyli też goście autami. U wstępu do Parku Narodowego wzniesiono piękną bramę drewnianą w stylu ludowym. Przed tą bramą odbyła się uroczystość otwarcia.

Do zgromadzonych przemówił pierwszy przedstawiciel naczelnej dyrekcji lasów państwowych, p. dyr. Rosiński. Podniósł on znaczenie rezerwatów przyrodniczych, złożył podziękowanie inicjatorom parku, podnosząc tu zasługi gorliwego „ochroniarza" przyrody prof. dr. A. Wodziczki. Zaznaczył, że w terenach lasów ludwikowskich, w pięknym, pagórkowatym terenie, koncentrują się na niewielkiej przestrzeni wszystkie charakterystyczne okazy flory wielkopolskiej: wodnej i lądowej. Lasy te więc, zamienione na Park Narodowy, starannie ochraniane, zachowają na długo w pierwotnym stanie piękny charakterystyczny zakątek wielkopolskiej przyrody. Na zakończenie dyr. Rosiński dokonał symbolicznego otwarcia Parku Narodowego, przecinając biało - amarantową wstęgę, którą trzymały gimnazjastki, członkinie kółka przyrody.

Następnie zebrał głos prezes państwowej rady ochrony przyrody prof. Un. Jagiellońskiego, prof. dr. W. Szafer. W ciekawem i barwnem przemówieniu określił on rolę Parków Narodowych, których rozróżnił dwa rodzaje. Jedne, jak Park Narodowy w Pieninach, w Tatrach, w Górach Świętokrzyskich, w Puszczy Białowieskiej są rezerwatami rzadkich zbiorowisk roślinnych, stanowią zakątki dzikiej przyrody w pierwotnym jej stanie. Drugi rodzaj Parków, to wyłączone w pobliżu wielkich miast malownicze tereny, przeznaczone na to, aby ochraniane zachowały i pozwalały rozrastać się swobodnie charakterystycznej dla danej okolicy roślinności.

Imieniem p. prezydenta m. Poznania, p. radca Zaleski wyraził uznanie dla twórców pięknego dzieła. Dalej przemawiali: imieniem Uniwersytetu Poznańskiego — dziekan wydziału lekarskiego prof. dr. Padlewski, imieniem pierwszego naukowego zjazdu leśniczego, który odbywa się obecnie w Poznaniu, prof. dr. Rafalski, wreszcie imieniem Fundacji Kórnickiej, na której terenach znajduje się częściowo Park Narodowy, przemówił dyr. Pacyński.

Po przemówieniach udali się uczestnicy otwarcia na piękną przechadzkę po Parku. Po krótkiej przejażdżce po gładkiej toni jeziora, wylądowano na drugim brzegu przy restauracji. Po niedługim odpoczynku wycieczkowicze ruszyli z powrotem do Poznania.

Uczczenie śp. prof. dr. Karwowskiego

W westybulu pawilonu naukowego ustawiono na tle działu przyrodniczego Akademji Umiejętności spowity krepą portret śp. prof. Adama Karwowskiego. Przy portrecie złożono wielkie wieńce ze świeżych kwiatów przez komitet i zarząd Wystawy.

W stoisku miasta Sofji

Prezydent Rzplitej, zwiedzając wystawę „Przyroda, Zdrowie i Opieka Społeczna", szczegółowo zapoznał się z działem bułgarskim. U wejścia do pawilonu powitał go w języku bułgarskim prezydent stoł. m. Sofji dr. Hirałampi Oroszakoff. Niewątpliwie udział miasta Sofji przyczyni się jeszcze bardziej do zacieśnienia przyjaznych stosunków polsko-bułgarskich. Sam dział jest pomyślany bardzo ciekawie. Architektoniczną oprawę stoiska przygotował inż. Piotr Markowsky..

Przed zakończeniem Zjazdu

Wczoraj w godzinach popołudniowych obradowały jeszcze wszystkie prawie sekcje XIV Zjazdu Lekarzy i Przyrodników. Mimo intensywnej pracy niezawsze udaje się wyczerpać na posiedzeniach całkowity porządek dzienny. Ilość zgłoszonych referatów jest tak duża, a tematy ich tak interesujące i wywołujące przez to ożywioną dyskusję, że niesposób wszystkich ich wysłuchać. Te referaty, które z braku czasu nie zostaną wygłoszone, ogłosi się później drukiem, przynajmniej w streszczeniu, w książce pamiątkowej Zjazdu. Sekcje Zjazdowe obradować jeszcze będą w dniu dzisiejszym od godz. 9 do 10. Na dziesiątą wyznaczone jest ostatnie plenarne posiedzenie Zjazdu, na którem dokonany zostanie wybór Delegacji Stałej Zjazdów na przyszłe czterolecie; przedłożone będą do uchwalenia wnioski, które opracowały sekcje lub Delegacja, wreszcie nastąpi zamknięcie Zjazdu. Po zamknięciu odbędzie się żałobna akademja ku czci śp. prof. dr. A. Karwowskiego.

Wystawa lnu w Pałacu Targowym

W ciągu najbliższych dni będzie otwartą w Pałacu Targowym na terenach wystawy specjalna wystawa lniarska, organizowana przez Towarzystwo Lniarskie w Wilnie.

Wielkie powodzenie wystawy lniarskiej na ostatnich Targach Wileńskich spowodowało, że dyrekcja wystawy poznańskiej zabiegała o przeniesienie jej do Poznania.

Celem wystawy jest wykazanie, że wszystko, do czego używane są surowce włókiennicze roślinne, może być wykonane z krajowych lnu i konopi. Głównym jej działem jest dział użytkowy. Począwszy od grubych powrozów, sznurów i sieci lnianych, aż do szeregu gatunku tkanin użytkowych i artystycznych ze lnu, a kończąc na wyrobach lnianych, obecnie tak modnych na całym świecie. Pozatem wystawa ma na celu zapoznanie z pracami przy uprawie i przeróbce lnu.

Wystawa ta będzie świetną okazją do zapoznania się z ciekawemi wyrobami ziemi wileńskiej, która daje zatrudnienie setkom tysięcy wiejskich kobiet.

VARIA

35 000 OSÓB zwiedziło dotąd Wystawę Przyrody, Zdrowia i Opieki Społecznej.

PROGRAM ZJAZDU na dzień dzisiejszy przewiduje o godz. 8—10 posiedzenie w sekcjach, o godz. 10 posiedzenie plenarne w auli.

TERMINARZ WYCIECZEK. Dziś o godz. 8 wyjazd do Gołuchowa, powrót o godz. 18. Zwiedzać się będzie zamek Czartoryskich z 16-go wieku. W zamku: muzeum (największe prywatne muzeum w środkowej Europie) — wykopaliska egipskie, wazy greckie, emalja francuska z Limoges od 12-go w., obrazy od średniowiecza (Menling) do 19-go wieku, meble francuskie, sztuka kościelna i in.), park dendrologiczny o powierzchni 700 mórg, kościół, w pobliżu wsi kamień Św. Jadwigi, głaz narzutowy o objętości 26 cbm. Koszty wycieczki bez utrzymania 11 zł. Tani obiad na miejscu. Zbiórka przed Pomnikiem Wdzięczności 15 min. przed wyjazdem.

WYCIECZKA DO LECZNICY DLA PŁUCNO-CHORYCH Ubezpieczalni Krajowej pod Obornikami wyrusza dziś o godz. 15, powrót o godz. 21. Koszt wycieczki z przyjęciem w lecznicy wynosi 4 zł. Zbiórka na dworcu głównym o godz. 14,45.

ROZMIESZCZENIE EKSPONATÓW: Pawilon 4: Wystawa motyli prof. Dryji. Pawilon 5: Biura obsługi publiczności. Pawilon 6, 7, 11, 11a, 12a: Dział naukowy. Pawilon 8: Sala odczytowa. Pawilon 9: Oficjalna wystawa ruchu Czechosłowacji. — Wystawa min. spraw wojsk. — Wystawa min. pracy i opieki społ. Pawilon 10: Przemysł farmaceutyczny, instrumentów chirurgicznych, optycznych, dentystycznych, elektromedycznych. Pawilon 12: Polski przemysł kosmetyczny. Pawilon 15: Stoisko m. Poznania. — Miasta polskie, letniska i zdrojowiska. — Bułgarja. Wieża górnośląska: „Rzemiosło w służbie higjeny". Pawilon 14 (Lwowa): Cech cukierniczy. Pawilon 17 (Pałac Targowy): Oświata, związki, organizacje społeczne. Hala Ciężkiego Przemysłu: Wystawa Harcerska — Obóz Polski z Jambore w Gödöllö).

Migawki zjazdowe

Poznańskie ulice mają dużo wrodzonej kokieterji (z zamiłowaniem stroją się w zieleń, chętnie przypinają sobie kwiatki na skwerach). Korzystają też skwapliwie z uroczystego nastroju dni zjazdowych: we dnie owijają się w barwne flagi, na noc — w powiewne, kolorowe światła iluminacji.

Ostatecznie około trzech tysięcy gości zjazdowych nie jest to tak wiele na ćwierćmiljonowe miasto. Mniejwięcej tak, jakby do rodziny, złożonej z osiemdziesięciu członków, przyszedł w odwiedziny jeden gość. A jednak z powodu tego jednego gościa robi się w całym domu ruszek niemały. Tak i w mieście — ruch się zrobił z przybyciem uczestników zjazdów. Przechodnie uśmiechają się uprzejmie do panów i pań z biało - amarantowemi odznakami, a jeśli gość ma jeszcze w klapie rozetkę jugosłowiańską czy czechosłowacką, to o mało nie spada na niego zbiorowa owacja. Każdyby chciał, żeby gość słowiański zwrócił się do niego po informacje. Niejeden już ma w myśli gotową odpowiedź, ułożoną z konglomeratu różnych słów w różnych językach.

Nadomiar, porozumiewanie się Słowian między sobą nie przedstawia poważniejszych trudności. Polak może rozmówić się z Czechem, Słowakiem, Serbem, Bułgarem, czy Chorwatem, mówiąc swoim językiem i słuchając, jak mówią w swoich. Minęły czasy, kiedy za ogólnosłowiański język porozumiewawczy uchodził język — niemiecki.

Oczywiście, trzeba brać tę łatwość porozumienia nie nazbyt... łatwo i nie należy zdawać się za bardzo na swoją domyślność.

Do tramwaju „trójki" koło Zamku wsiada grupka młodych lekarzy jugosłowiańskich. Jeden z panów zwraca się do konduktora i pyta w swoim języku, czy tym tramwajem dojadą do ratusza?

— Tak, tak! — odpowiada uprzejmie konduktor. — Wiem, panowie mają oznaki zjazdowe, więc nie płacą.

Bardzo zadowolony, że zrozumiał, co do niego mówią w obcym języku, zawiózł miłych gości na... plac Bernardyński.

Ale i stamtąd mieli niedaleko.

X-avery.

Od czego zależy potęga narodu

Z WYKŁADÓW SEKCJI EUGENICZNEJ KONGRESU LEKARZY I PRZYRODNIKÓW

Problemy, poruszone na wykładach sekcji eugenicznej, należą do najważniejszych zagadnień, bo eugenika zajmuje wszystkich. Dokonuje ona analizy człowieka, wybiera z niego cechy najlepsze, aby stworzyć typ pełnowartościowy, a dokonawszy tego rozbioru przez podniesienie cech dodatnich człowieka przyczynia się temsamem do stworzenia potęgi narodu.

Wstępny wykład wygłosił dr. Wernic z Warszawy, prezes Tow. Eugenicznego — na temat: Eugenika jako nauka i jej granice. Zagadnienia eugeniczne dotyczą spraw stworzenia typu człowieka najwięcej dodatniego, a wyłączenia typu ujemnego. Do tego celu zdąża eugenika drogą rzeczywistą przez szukanie sposobów podniesienia wartości człowieka przez krzyżowanie typów dodatnich psychicznie i fizycznie, bo tylko człowiek zdrowy, mądry i cieleśnie dobrze rozwinięty, stanowi prawdziwą wartość i nie jest ciężarem dla społeczeństwa. Doświadczenia, prowadzone metodą antropologiczną nad wskazaniem rasy, a dalej typu, któryby skupiał w sobie i mądrość i siłe cielesną nie dały dodatnich wyników. Przeciwnie w każdej rasie znajdujemy dużo cech dodatnich; podobnie jak szlachetną roślinę otrzymujemy przez długoletnie krzyżowanie, taksamo, a nawet więcej niż o roślinę powinniśmy dbać o stworzenie jaknawięcej dodatniego typu człowieka.

Drugą niejako drogą prowadzącą do celu stworzenia osobnika wartościowego, będzie metoda wprost przeciwna pierwszej, bo nie popierania, lecz zwalczania typów zwyrodniałych, przez utrudnienie im zawierania małżeństw w razie posiadania odnośnych chorób. Na pierwszy plan wysuwają się choroby dziedziczne, a zwyradniające typ człowieka, w drugim rzędzie choroby, które pojawiają się w kilku pokoleniach. Do chorób takich zaliczać będziemy większość chorób psychicznych i nerwowych, dalej choroby weneryczne, zwłaszcza przymiot (syfilis), choroby kliniczne, a więc choroby serca, krwi, gruczołów o wydzielaniu wewnętrznem np. tarczycy (choroba Basedova).

Eugenika, chcąc spełnić ten zasadniczy cel udoskonalenia typu człowieka, musi w swem założeniu zająć się podstawowemi zagadnieniami, przy pomocy których spełniać będzie swe zadanie. Z tych zagadnień wymienię kilka, a więc sprawy dziedziczności, czyli konieczność zapoznania się z prawami odkrytemi przez zakonnika, Mendla. W ciszy klasztoru, drogą doświadczeń, wykazał Mendel, że pewne cechy dziedziczą się. Łącznie z dziedzicznością musi eugenika zająć się inną nauką — mianowicie genetyką czyli poznaniem praw, które prowadzą do doskonalenia rasy. Dalszem zagadnieniem, z którego eugenik musi zdawać sobie sprawę, jest biologja (nauka o prawach życia) i seksuologja naukowa (typy seksualne, zboczenia seksualne) i t. d. Niemniej ważną dziedziną eugeniki będą zagadnienia statystyczne, bo ze statystyk dowiadujemy się, ilu mamy w Polsce psychicznie chorych, jakie spustoszenie robią alkoholizm, morfinizm i t. d. Innym zagadnieniem eugeniki będzie poznanie chorób, które dziedziczą się, czyli patologja dziedziczności. Zagadnień podobnych jest dużo więcej, lecz nie jest mojem zadaniem wyczerpywać temat.

W następnym odcinku zbiorę problemy poruszone w wykładach następnych, a ujmujących zagadnienia z dziedziny eugeniki szczegółowo. Na zakończenie dzisiejszego artykułu, powtórzę słowa z wykładu prof. Wodziczki, że „ten naród zapanuje nad światem, który prędzej potrafi zaprowadzić u siebie postulaty eugeniki".

Dr. Am.

Trzy rekordzistki świata. Walasiewiczówna, Koubkova i Wajsówna, startują w niedzielę w Poznaniu w zawodach, organizowanych przez P. O. Z. L. A. o nagrody wydawnictw Drukarni Polskiej.

KALENDARZYK

Piątek, 15 września 1933.

Słońce: wschód 5,26 — zachód 18,09 — długość dnia 12 godzin 43 min.

Księżyc: wschód — zachód 16,45 — po ostatniej kwadrze.

Kal. rzk.: M. B. Bolesna, Nikodem — jutro Euzebja P. M., Cyprjan.

Kal. słow.: Budzimił — jutro Sędzisław.

Zebrania

Dziś o 19 Koło Rodzicielskie przy pryw. gimn. im. Król. Jadwigi, w auli, pl. Świętokrzyski 4. II ptr.;

o 19,30 „Sokolice" (Śródmieście), w Domu Kat. na Św. Marcinie 8.

Jutro o 18 Zrzeszenie Chrześj. Kupców Drzewnych, w sekretarjacie Wały Zygm. Augusta 1.

Pogrzeby

Dziś: Śp. dr. Adama Karwowskiego o godz. 16 z kaplicy szpit. wojskowego, Wały Jana III. — Śp. Marji z Głowieńskich Jańczakowej o godz. 17 z kaplicy cment. Farnego, ul. Bukowska-Grunwaldzka.

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Jak się wzbogacić".

Teatr Nowy: Dziś — „Kobiety i interesy". (Premjera).

Teatr za 50 groszy: Dziś — nieczynny.

KRONIKA MIEJSCOWA

— * **Związek Pomocników Salezjańskich.** Zebranie miesięczne w niedzielę 16 bm. o godz. 18,30 na salce parterowej ks. ks. Salezjanów, ul. Wroniecka.

ŻYCIE SOKOLE

— * **Celem wzięcia udziału w pogrzebie zasłużonego druha, śp. prof. dr. Karwowskiego,** zarząd gniazda Poznań-Śródmieście wzywa wszystkich druhów tak umundurowanych, jak i nieumundurowanych, do stawienia się na zbiórkę w piątek o godz. 15.45 przed kaplicą szpitala wojskowego przy Wałach Jana III. Zarząd okręgu zaleca udział członków także innych gniazd poznańskich.

— * **Wydział Okr. Sokolic** wzywa umundurowane druchny do udziału w pogrzebie zasłużonego druha, śp. prof. dr. Karwowskiego. Zbiórka w piątek, 15 bm. o godz. 3 min. 45 po poł. przed kostnicą wojskową Wały Jana III.

Informacje wystawowe

BIURA WYSTAWY czynne od godz. 8 rano Tel. 62-06 i 69-91.

GODZINY OTWARCIA WYSTAWY od 9 do 18,30.

KWATERY PRYWATNE przydziela Biuro Kwaterunkowe na Dworcu Zachodnim, tel. 73-66.

BIURA OBSŁUGI PUBLICZNOŚCI (pawilon 5) agentura pocztowo-telegraficzna, P. K. O., K. K. O., Posterunek Policji, Polski Czerwony Krzyż, Informacja (tel. 71-64) Biuro podróży „Orbis" i biuro spedytorskie Hartwig (tel 73-63).

TELEFONY W PAWILONACH: pawilon 6: 71-30; pawilon 9/10: 71-29; pawilon 12/13: 71-50; Wieża Górnośląska: 71-40; pawilon 17 i 17a: 71-28.

ODCZYTY POPULARNE NA WYSTAWIE. W sali kina wystawowego odbywają się codziennie odczyty popularne. — Dzisiaj, w piątek wygłosi inż. J. Karpiński odczyt n. t. „Park narodowy w Białowieży". Początek o godz. 17. Wstęp wolny.

Hjeny cmentarne

Warszawa. (Tel. wł.). Na terenie cmentarza prawosławnego na Woli od pewnego czasu grasowała banda rabusiów, którzy włamywali się do grobów i rabowali cenniejsze przedmioty.

Chcąc położyć kres kradzieżom, policja wystawiła ubiegłej nocy posterunki, które ukryły się w załomach murów. W pewnym momencie policjanci usłyszeli trzask łamanych krat i w świetle zapalonych latarek ujrzeli trzech drabów, którzy wyważyli drzwi, prowadzące do jednego z murowanych grobów. Na widok policjantów hjeny cmentarne rzuciły się do ucieczki, przyczem jeden ze złodziei zawisł na płocie, co ułatwiło policjantom przytrzymanie go.

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Z okazji Zjazdu Wielkopolskiego Związku Kół Śpiewaczych w niedzielę, 17 bm., odegrana zostanie opera St. Moniuszki „Straszny Dwór" w pierwszorzędnej obsadzie, nowych wspaniałych dekoracjach oraz nowej inscenizacji. Przy pulpicie kapelmistrzowskim dyr. Z. Latoszewski.

Przyjezdnych z prowincji zawiadamia się, że przedstawienie kończy się o godz. 10,40.

Z Teatru Polskiego

Dziś i jutro występy Roberta Boelkego w wybornej komedji „Jak się wzbogacić", która niebawem zupełnie schodzi z repertuaru.

W połowie przyszłego tygodnia rozpoczną się występy znakomitego zespołu warszawskiego Zofji Modrzeskiej. Odegrana będzie rewelacyjna sztuka Morozowicz-Szczepkowskiej pt. „Milcząca siła".

Z Teatru Nowego

Dziś premjera świetnej nowości K. Wroczyńskiego „Kobiety i interesy", w której główną rolę kreuje występująca gościnnie znakomita artystka scen stołecznych Marja Gella. „Kobiety i interesy" to komedja, która wzbudziła olbrzymie zainteresowanie, dzięki niedoścignionemu humorowi i dowcipowi.

Z Teatru za 50 groszy

Z powodu niezbędnych przeróbek sceny teatr przez parę dni nieczynny. O dniu otwarcia teatru zawiadomimy specjalnym komunikatem.

Czy widziałeś już

UŚMIECH SZCZĘŚCIA

w KINIE „APOLLO"

ten najpiękniejszy film miłosny bieżącego sezonu?

Dwie sławy w swoich najlepszych kreacjach:

NORMA SHEARER i FREDRIC MARCH

portj. 375

Turniej walk zapaśniczych

Wczoraj, w drugim dniu turnieju, odbyło się pięć spotkań, których wyniki były następujące:

Wiedeńczyk Kawan otrzymał jako przeciwnika Bielewicza (Kijów), który sile przeciwstawił dużą szybkość i technikę. Walka, miejscami brutalna ze strony Kawana, po trzech rundach nie dała wyniku.

Tak samo zakończyło się spotkanie Szczerbińskiego (Warszawa) z Koehlerem (Berlin), który, jak na Niemca, wyjątkowo walczył spokojnie, lekko przeważając fizycznie.

W następnem spotkaniu Kanadyjczyk Nielsen znowu mylił chwyty walki francuskiej z wolno-amerykańską; zresztą uporał się on z Krotonem dość szybko i położył go na deski w 9 min.

Gromow okazał się bezsilny wobec Grabowskiego, który wszystkie ataki odpierał z łatwością. W drugiej rundzie Gromow próbuje walczyć brutalnie a wyrzucony z ringu, bierze do pomocy krzesło. Incydent kończy się napomnieniem. Wreszcie w trzeciej rundzie dostaje się w nelsona, z którego ratuje się ucieczką do lin. Walka kończy się remisowo.

W ostatniej parze walczy sympatyczny Poznańczyk Wieloch z Ujbą (Finl.), nad którym przeważa techniką i ostatecznie zwycięża w 9 min.

(wz.)

KRONIKA GOSPODARCZA

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 14. 9. 1933 r.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Holandja	360,77	361,67	359 87
Londyn	28,50	28,64	28 34
N. Jork czek	6,20	6,24	6,16
N. Jork kabel	6,21	6,25	6 17
Paryż	35,01	35,10	34 92
Praga	26,50	26,56	26.44
Szwajcarja	173,10	173,53	172 67
Włochy	47,18	47,41	46,95
Berlin	213,20		

Tendencja niejednolita.

Papiery wartościowe i obligacje:

4% poż. inwest. ser.	110,25
6% poż. dolarowa	60,50
4% poż. premj. dol.	48,25— 48,40
7% poż. stabiliz.	52,00— 52,50

Tendencja przeważnie mocniejsza.

Akcje w złotych:

Bank Polski	82,00— 81,50

Tendencja słabsza.

PŁODY ROLNICZE

Zboża i nasiona oleiste za 1 000 kg. reszta za 100 kg

Berlin, 14. 9. 1933 r.

Pszenica march. 76—77 kg. loco Berlin	188,00
Tendencja stała	
Pszenica march. loco stacja	177,00—179,00
Tendencja stała	
Żyto march. 72—73 kg. loco Berlin	153,00
Tendencja stała.	
Żyto march loco stacja	142,00—144,00
Tendencja stała.	
Jęczmień browarowy (wyborowy) loco Berlin	189,00—193,00
Tendencja mocna.	
Jęczmień browarowy dobry loco Berlin	183,00—188,00
Tendencja mocna.	
Jęczmień jary średni gat. i jakości loco Berlin.	157,00—165,00
Tendencja mocna.	
Jęczmień ozimy drugorzędny loco Berlin	158,00 - 166,00
Tendencja mocna.	
Jęczmień ozimy czwartorzędny loco Berlin	150,00—154,00
Tendencja mocna.	
Jęczmień brow. wybor. od stacji march	180,00—184,00
Tendencja mocna.	
Jęczmień brow. dobry od stacji march.	174,00—179,00
Tendencja mocna.	
Jęczmień jary średni gat. i jakości od stacji march.	148,00—156,00
Tendencja mocna.	
Jęczmień ozimy drugorzędny od st. march.	149,00—157,00
Tendencja mocna.	
Jęczmień ozimy czwartorzędny od st. march.	141,00—146,00
Tendencja mocna.	
Owies march. loco Berlin	138,00—145,00
Tendencja stała.	
Owies march. loco stacja.	129,00—136,00
Tendencja stała	
Mąka pszenna wyborowa (0—41%)	30,50— 31,50
Tendencja stała.	
Dodatek zagraniczny 1—2½ Mk.	
Mąka pszenna przedniej jakości (0—50%)	29,50— 30,50
Tendencja stała	
Dodatek zagraniczny 1—2½ Mk.	
Mąka pszenna piekarska 41—70%)	24,50— 25,50
Tendencja stała.	
Dodatek zagraniczny 1—2½ Mk.	
Mąka żytnia (0—70%)	20,40— 21,50
Tendencja stała.	
Otręby pszenne w popycie.	9,60— 9,75
Otręby żytnie w popycie.	8,90— 9,15
Groch Victoria	34,50— 38,50
Groch drobny jadalny	28,00— 29,50
Groch pastewny	15,00— 18,00
Kuchy lniane 37% (włącznie dodatek monopolowy)	16.20— 16,30
Kuchy z orzecha ziemn 50% (włącznie dodatek monopolowy)	15,50— 15,70
Kuchy mielone 50% (włącznie dodatek monopolowy)	15 80
Wytłoki suche	9,00
Śrót Soya ekstrahowany 46% loco Hamburg (włącznie dodatek monopolowy)	13.90— 14,00
Śrót Soya ekstrahowany 46% loco Szczecin (włącznie dodatek monopolowy)	14.20— 14,30
Płatki ziemniaczane	12,60— 13,00
Ziemniaki jad. białe	0,90— 1,10
Ziemniaki jad. czerwone	0,90— 1.10
Ziemniaki odenwaldz. nieb.	0,90— 1,10
Ziemniaki inne żółte	1,00— 1,20
Ziemniaki fabrycz. w fg. za funt	8 ½

Ogólna tendencja utrzymana.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Ratunek dla osób z schorzałą skórą

Maść **„HEILWUNDER"** patent Gdańsk nr. 1919 pomaga wydatnie nawet w wypadkach wątpliwych w zastarzałych zachorzeniach skóry jak wszelkiego rodzaju liszai, liszai strzygącej brody, przy otwartych ranach na nogach egzemach, trądzikach, czerwoność twarzy i nosa, odmrożeniach itd. Przy nieskuteczności maści pieniądze zwracamy. Świetne uznania. Cena zł. 6 80 franko przy nadesłaniu należności zgóry. Za zaliczeniem pobieramy dodatkowo porto. Przy łącznem zleceniu kilku zamawiających zniżka. Opis zachorzenia konieczny.

Chem. Kos. Laboratorjum „Klossin", Gdańsk, Stadtgraben 13

Wyciąć i zachować! ng 5430

Sprzedam nieruchomość w Poznaniu, ul Patr. Jackowskiego (Jeżyce) obszaru 12 000 m² z garażami i warsztatami, wartość szacunku sądowego z listopada 1932 213.000 zł. przy wpłacie zł 50.000. Oferty spiesznie: **adwokat Komorowski, Poznań, Fr. Ratajczaka 19.** ng 5440

1 SPRZEDAŻE

Encyklopedję
„Gutenberga" i „Trzaski Ewerta" sprzeda tanio „Antykwarjat", — Półwiejska 38 a. zdr 65 064

Regały
szafy stoły pudła składowe, lustra. Wiza-Maluszek Nowa 6 zdr 65 066

Za bezcen!!
Towary z wysprzedaży filji 50% inne towary 15% upustu. Wiza-Maluszek Nowa 6. zdr 65 067

16 OSOBISTE

Unieważniam
legitymację wydaną przez Wyższą Szkołę Handlową w Poznaniu nr. 985 na imię Edwarda Żołnierkiewicza. zdr 64 975

21 ZGUBY

Zgubiono
czarną tekę skórzaną zawierającą 13 wykupionych listów przewozowych. Uczciwego znalazcę upraszam o oddanie za wynagrodzeniem Górski, Wały Zygmunta Augusta 3. zdr 65 060

22 ROZMAITE

Ślubne
zaproszenia najtaniej Ekspresdruk Fredry 6 dg 705

Kto
raz spróbuje, stale korzysta. — Obuwie oraz wszelkie reparacje wykonuje się pierwszorzędnie po bajecznie niskich cenach. — „Pracownia Obuwia". Rzeczypospolitej 2 (filja Przemysłowa 3) zdg 64 691

26 ROZRYWKA

Kino „Odeon"
27 Grudnia 14 — Od dziś po raz pierwszy w Poznaniu czołowe arcydzieło — produkcji francuskiej p. t. „Wiara. Nadzieja, Miłość". Rolę główną bohaterką filmu „Dziewica Orleańska" portj. 574

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia o 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Praczka
czysta uczciwa szuka prania. Kościelna 10, mieszk. 2. zdg 64 878

Dziewczyna
poszukuje posady zaraz lub 15-go Oferty Kurjer Poznański zdg 64 310

Student prawa
szuka jakiegokolwiek zajęcia — ewentl. za utrzymanie Oferty Kurjer Poznański zdg 64 367

Książkowy
bilansista korespondent polsko-niem. język, długoletnią praktyką poszukuje posady 1. 10. w handlu przem. spółdzielni lub majątku. Oferty Kurjer Poznański zdg 64 360

Kuśnierz
damski, zdolny szuka pracy w dom poza. Oferty Kurjer Pozn. zdg 64 395

Z kaucją
poszukuje posady woźnego stróża garderobianego Oferty Kurjer Poznański zdg 64 331

Przedpłata na miesiąc wrzesień 1933 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3 50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7 50, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr. na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30 w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania głównego (wieczornego) „drobne" do godz. 11 większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych): słowo nagłówkowe (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461. 1476 3307. 3524. 3525. 4072. w niedzielę, święta i nocą tylko 1476. 3524 i 4072. filja Stary Rynek 25 55. — P. K. O. Poznań. nr. 200 149